



Tadeusz Jarawka, Jerzy Szajowski

Korespondencja czasu wojny – czym żyli ludzie

część 13.

Artykułki zatytułowane „Korespondencja czasu wojny – czym żyli ludzie” spotkały się z dość sporym zainteresowaniem czytelników (nie tylko filatelistów), a także wykładowców akademickich badających problemy społeczne tego ponurego okresu. Mamy również pozytywne sygnały od rodzin nadawców i adresatów tych przesyłek. Zatem, postanowiliśmy kontynuować ten cykl.

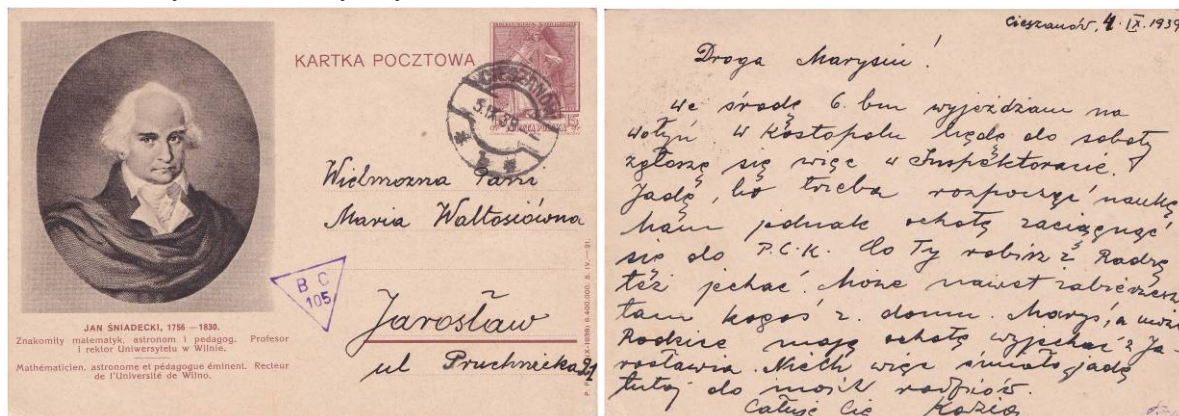
Na il. 1 pokazano całośćkę pocztową Fi. nr Cp 86 (ilustracja 21, wydanie z 11.11.1938 r.) wysłaną 5.08.1939 r. z Cieszanowa do Jarosławia, czyli 5 dni po wybuchu II wś. Opłata 15 gr za kartkę zamiejscową była zgodna z przedwojenną taryfą pocztową. Na awersie odbito stempelkę wojskowej cenzury pocztowej w kolorze fioletowym w kształcie odwróconego trójkąta równobocznego o długości boków 20 mm i alfanumerycznej treści „**B C / 105**”, Typ 1a. Pocztowe Biuro Cenzury Wojskowej nr 105 znajdowało się w Jarosławiu i należało do Okręgu Korpusu nr X w Przemyślu [1].

Cieszanów zajęły wojska niemieckie 12.09.1939 r. [2].

Wszystko wskazuje na to, że kartka zdążyła dojść do adresata przed zajęciem Jarosławia [3] przez Wehrmacht w dniu 10.09.1939 r.

Z chwilą wybuchu wojny 1.09.1939 r. wprowadzono w Polsce podwyższone środki bezpieczeństwa, w tym ścisłą kontrolę informacji. Polska cenzura wojskowa próbowała zapanować nad przepływem informacji w pierwszych dniach wojny, miała na celu kontrolę informacji, aby zapobiec przeciekom strategicznym i monitorować treści mogące naruszać zasady bezpieczeństwa wojskowego. Głównym celem tej cenzury było kontrolowanie informacji przekazywanych za pośrednictwem poczty oraz prasy, aby zapobiec ujawnieniu kluczowych danych militarnych. Cenzura obejmowała przegląd listów i paczek, zwłaszcza wysyłanych przez żołnierzy i osoby cywilne mieszkające w pobliżu jednostek wojskowych. Po zajęciu polskich terenów przez Wehrmacht, system polskiej cenzury wojskowej przestał działać. Niemcy przejęli kontrolę i wprowadzili własny reżim, w tym niemiecką cenzurę wojskową mającą na celu ochronę ich działań militarnych i kontrolę ludności cywilnej.

Polska korespondencja z pierwszych dni września 1939 roku jest niezwykle rzadka i stanowi cenny materiał historyczno-filatelistyczny.



il. 1 Awers i rewers całośćki pocztowej Fi. nr Cp 86 (ilustracja 21), sygnatura P.P.T.T. (X-1938) 6.400.000 S. IV. 21.

Tekst na rewersie:

Cieszanów. 4.IX.1939

Droga Marysiu!

We środę 6. bm wyjeżdżam na Wołyń. W Kostopolu będę do soboty zgłoszę się więc w Inspektoracie. Jadę, bo trzeba rozpocząć naukę. Mam jednak ochotę zaciągnąć się do P.C.K. co ty robisz? Radzę też jechać. Może nawet zabierzesz tam kogoś z domu. Maryś, a może Rodzice mają ochotę wyjechać z Jarosławia. Niech więc śmiało jadą tutaj do moich rodziców.

Całuję Cię Kazia

Na il. 2 pokazano całość pocztową Fi. nr Cp 81 wysłaną 6.12.1939 z Warszawy do Łodzi (do więźnia w lazarecie). Kartka ta jest pod wieloma względami podejrzana. Na górze awersu przy polskim kasowniku napisane jest „Feldpost”, czyli „Poczta Polowa”. Kartka ta nie ma nic wspólnego z pocztą polową, bo musiała by mieć stempel jednostki wojskowej i przez to zwolniona by była od opłaty. Nadawcą jest jednak prywatna osoba (dr Kazimierz Wrotschinski), który nie miał prawa wysyłać korespondencji jako „Feldpost”. Pokazana kartka powinna być opłacona zgodnie z taryfą pocztową GG za 12 gr. Nie jest prawdopodobne, aby ta kartka „prześlizgnęła się” przez urząd pocztowy w Warszawie i dotarła do Łodzi. Nawet gdyby tak się stało, to urząd pocztowy w Łodzi musiałby obciążyć tę kartkę karną opłatą (Straf- und Nachporto) za brak ofrankowania. Korespondencja wpływająca do więzień, obozów koncentracyjnych, gett lub lazaretów była zawsze rejestrowana i cenzurowana. Na kartce brakuje stempla odbiorczego i cenzury, co sugeruje, że nie dotarła ona do adresata. Niemniej jednak stanowi interesujący obiekt filatelistyczny.



il. 2 Awers i rewers kartki pocztowej Fi. nr Cp 81, sygnatura P.P.T.T. (X-1938) 20.000.000.

Tekst na rewersie:

Otwock 5 grudnia 1939

Kochany Jurku! Wczoraj otrzymałem list od Twojej Żony. – Jest zdrowa. – Ojciec również zdrow w Wólce. Maryla była w Wólce ale pojechała końmi z Edkiem do Warszawy. – Z Saskiej Kępy wyniosła się na Zoliborz, ale adresu jej nie znamy. Znajoma nasza nie mogła jej znaleźć. W ostatnich dniach października Fela Dzierzgowska pojechała końmi do Brzesca po córkę. Zatrzymała się w Wólce tam nocowała i 2/XI razem z Twoją żoną pojechały do Białej skąd po 3 tygodniach wyruszyła w dalszą podróż do Brzesca. Adres Twojej żony: Miedzyrzec bei Siedlce an Herrn Banach Gutsverwalter für Frau M Wroh. My siedzimy w Otwocku czujemy się nieźle. Ja praktykuję.

Uściśnięcia od Kura...?*

*dr Kazimierz Wroczyński był lekarzem chorób wewnętrznych, pediatrą w Szpitalu w Otwocku. Miał też prywatną praktykę lekarską przy ul. Reymonta 46.

[1] Drzewiecki Przemysław., Polskie poczty polowe i polska cenzura korespondencji w 1939 roku, Bydgoszcz 2090

[2] (<https://pl.wikipedia.org/wiki/Cieszan%C3%B3w>), dostęp 22.01.2025

[3] ([https://pl.wikipedia.org/wiki/Jaros%C5%82aw_\(wojew%C3%B3dztwo_podkarpackie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jaros%C5%82aw_(wojew%C3%B3dztwo_podkarpackie))), dostęp 22.01.2025